wpływ 2016 -06- 24
INP. SM

Prof. dr hab. Mieczysław Stolarczyk
Instytut Nauk Politycznych i Dziennikarstwa
Uniwersytet Śląski w Katowicach

Katowice, 17.06.2016

Recenzja rozprawy doktorskiej
mgr Mirosława Waleczka „Gotowość państw do udziału w militarnej interwencji humanitarnej w Libii w 2011 r. Analiza w świetle teorii stosunków międzynarodowych", Kraków 2016, ss. 267.
Promotor: prof. dr hab. Michał Chorośnicki

1. Zasadność wyboru obszaru badawczego i tytułu rozprawy

Jedną z cech charakterystycznych stosunków międzynarodowych w okresie pozimnowojennym jest występowanie i intensyfikacja interwencji ze względów humanitarnych (interwencji humanitarnych). Przykładem tego rodzaju interwencji była operacja w Somali w pierwszej połowie lat 90. XX wieku, operacja w Rwandzie, która rozpoczęła się w połowie 1994 roku, operacja w Kosowie w pierwszej połowie 1999 roku oraz interwencja w Libii w roku 2011. Motywy interwencji ze względów humanitarnych pojawiały się także w kontekście interwencji militarnej Stanów Zjednoczonych i ich koalicjantów w Afganistanie (od października 2001 r.) oraz w Iraku (od marca 2003 r.). Chociaż w tych dwóch przypadkach nie był to motyw pierwszoplanowy. Zarazem interwencje humanitarne należą do najbardziej kontrowersyjnych działań we współczesnych stosunkach międzynarodowych m.in. z tego względu, że są niezgodne z jedną z podstawowych norm prawnomiędzynarodowych, zasadą poszanowania suwerenności państw. Zazwyczaj interwencje ze względów humanitarnych oznaczały interwencję zewnętrzną, przede wszystkim Stanów Zjednoczonych i innych państw Zachodu, w konflikt wewnętrzny i prowadziły do zmiany grupy rządzącej w państwie, wobec którego taka interwencja była prowadzona. Nie budzi wątpliwości, że problem interwencji humanitarnej jest bardzo złożony zarówno z etycznego, politycznego jak i prawnego punktu widzenia. Wielu zwolenników ma teza, że na początku XXI wieku jesteśmy na etapie wykształcania się nowej normy

prawnomiędzynarodowej – prawa do ochrony, która w pewnych sytuacja pozwala na interwencję ze względów humanitarnych.

Generalnie rzecz ujmując, można wskazać na występowanie trzech stanowisk wobec interwencji ze względów humanitarnych:

- zdecydowanych zwolenników takich działań w sytuacji łamania praw człowieka w jakimś kraju w masowej skali, którzy m.in. argumentują, że państwa demokratyczne (Zachód) nie mogą stać bezczynnie w obliczu zagrożenia i utraty życia tysięcy ludzi; interwencje działają odstraszająco na dyktatorów łamiących prawa człowieka; prawo międzynarodowe publiczne w coraz większym stopniu uwzględnia interesy obywateli a nie państw; suwerenność nie może stanowić uzasadnienia dla tolerowania naruszania przez państwo norm prawa międzynarodowego - praw człowieka;
- zdecydowanych przeciwników interwencji ze względów humanitarnych, którzy m.in. podkreślają, że zazwyczaj państwa dokonujące interwencji ze względów humanitarnych realizują własne cele polityczne i ekonomiczne a nie altruistyczne cele humanitarne. Argumentują także, że akcja humanitarna przy użyciu środków militarnych delegitymizuje takie działania; prawo do interwencji jest prawem silniejszego; bezskuteczne są próby wprowadzenia zachodniego modelu praw człowieka i demokracji na całym świecie;
- zwolenników ograniczonego stosowania prawa do interwencji ze względów humanitarnych, przy zastosowaniu ściśle określonych zasad: obiektywna przyczyna; wyczerpanie innych dostępnych środków; proporcjonalność zastosowania środków; prawdopodobieństwo skuteczności; intencje humanitarne; legitymizacja interwencji przez upoważniony do tego podmiot (RB ONZ).

Polska i światowa literatura naukowa z zakresu konfliktów zbrojnych, w tym interwencji ze względów humanitarnych jest stosunkowo bogata. Oczywiście, nie oznacza to, że można kwestionować zasadność przygotowywania kolejnych prac awansowych, w tym prac doktorskich, na ten temat, jednakże pod warunkiem, że zawierają one jakiś element oryginalności. W *Ustawie o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki* znajduje się zapis, że rozprawa doktorska powinna stanowić oryginalne rozwiązanie problemu naukowego oraz wykazywać ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w danej dyscyplinie naukowej. Ten wymagany od pracy doktorskiej element oryginalności może przejawiać się w różny sposób np. poprzez nowe ujęcie podjętego tematu, wykorzystanie nowych źródeł i materiałów bądź nowej literatury czy też poprzez przyjęcie nowych, wcześniej nie występujących w literaturze tez, czy sformułowanie nowych wniosków. Mając to na uwadze, pragnę podkreślić, że dysertacja mgr Mirosława Waleczka

stanowi oryginalne rozwiązanie problemy naukowego, którym jest wskazanie na motywy Francji, Stanów Zjednoczonych i Turcji ich zaangażowania w interwencji humanitarnej w Libii, z perspektywy trzech paradygmatów badawczych: realizmu, liberalizmu i konstruktywizmu. W kontekście tych ujęć teoretycznych warto zaznaczyć, że mimo toczących się tzw. wielkich debat w nauce o stosunkach międzynarodowych na temat nurtów badawczych, nie udało się wypracować jednej, powszechnie obowiązującej teorii stosunków międzynarodowych. Występuje wiele podejść (paradygmatów) do wyjaśniania rzeczywistości międzynarodowej. Niekiedy dzieli się je na tzw. wielkie koncepcje teoretyczne (np. realizm, liberalizm) i cząstkowe koncepcje teoretyczne (np. reżimów międzynarodowych, integracji międzynarodowej, wojny i pokoju). Inny podział to teorie jednoprzyczynowe i wieloprzyczynowe.

Temat rozprawy jest bardzo ważny zarówno dla teorii jak i dla praktyki stosunków międzynarodowych. Prowadzona w roku 2011 przez NATO interwencja ze względów humanitarnych w Libii doprowadziła do wielu kontrowersji nie tylko wśród państw nie należących do tego sojuszu, ale także wśród członowskich tego ugrupowania. Związane one były m.in. z przekroczeniem przez państwa uczestniczące w interwencji w Libii mandatu nadanego przez rezolucję 1973 Rady Bezpieczeństwa ONZ i ich zaangażowaniem się po jednej ze strony wojny domowej w Libii, co doprowadziło do obalenia dotychczasowych władz w tym kraju i zamordowania dyktatora, pułkownika Muammara Kaddafiego.

Tytuł rozprawy został sformułowany prawidłowo, chociaż można dyskutować czy bardziej zasadne jest sformułowanie „militarna interwencja humanitarna" czy „interwencja humanitarna". Mam poważne wątpliwości, czy interwencja humanitarna może mieć charakter pozamilitarny. Istotą każdej interwencji ze względów humanitarnych jest to, że jest ona realizowana poprzez użycie instrumentów militarnych i wbrew woli władz państwa, wobec którego taka interwencja jest prowadzona. Oczywiście, w literaturze przedmiotu występuje stanowisko, na co zwraca uwagę Doktorant, że interwencje humanitarne mogą mieć charakter pozamilitarny (niesiłowy) i prowadzone mogą być tak przez państwa jak i organizacje pozarządowe. Uważam, że takie działania mają znamiona pomocy humanitarnej a nie „klasycznej" interwencji ze względów humanitarnych.

2. Cel badawczy i metody badawcze

Autor niezbyt precyzyjnie zakreślił główny cel badawczy. Pisze, że „ma nadzieję przedstawić możliwe czynniki, które leżały u podstaw decyzji Francji, USA i Turcji o udziale

w interwencji militarnej w Libii" (s. 4-5). Z tego sformułowania można by więc wnioskować, że celem Autora jest przedstawienie faktycznych motywów, w ocenie Autora, którymi kierowali się decydenci polityki zagranicznej Francji, Stanów Zjednoczonych i Turcji, kiedy decydowali się na udział w interwencji ze względów humanitarnych w Libii. Drugi cel badawczy Autora to ocena zdolności eksplanacyjnych trzech teorii w oparciu o konkretny przypadek (s. 6). W innym miejscu Autor pisze, że jego badania „mają na celu omówienie i zinterpretowanie działań oraz wówczas znanych faktów, które mogły wpłynąć na przeprowadzenie owej interwencji w świetle stosownych teorii stosunków międzynarodowych" (s. 6). Na stronie 7 znajduje się natomiast stwierdzenie, że rozprawa „ma na celu wzbogacenie stanu badań nad motywacjami trzech spośród powyższych państw w oparciu o najważniejsze teorie internacjologiczne". Czytelnik dysertacji może mieć wątpliwości, czy głównym jej celem jest ukazanie **faktycznych, w ocenie Autora, czynników** , które znajdowały się u podstaw decyzji władz Francji, USA i Turcji o udziale tych państw w interwencji ze względów humanitarnych w Libii? Czy też celem jest ukazanie **możliwych czynników** w świetle trzech zastosowanych paradygmatów badawczych funkcjonujących w nauce o stosunkach międzynarodowych?

Autor we *Wstępie* postawił także dwa pytania badawcze:
- Jakie czynniki mogły wpłynąć na decyzję państw o udziale w interwencji militarnej w Libii?
- Jaka jest zdolność eksplanacyjna wybranych teorii stosunków międzynarodowych w odniesieniu do problemu udziału poszczególnych państw w interwencji militarnej w Libii? (s. 6).

We *Wstępie* pracy nie doszukałem się jasno sformułowanej głównej tezy czy hipotezy badawczej, do których potwierdzenia bądź sfalsyfikowania dążył by Autor, co uważam za bardzo poważne uchybienie tej pracy.

Problemy związane z brakiem odpowiedniej precyzji w sformułowaniu głównego celu badawczego pracy, jak również brak tezy bądź hipotezy badawczej, mogą prowadzić do wątpliwości i pytania: Czy zamierzeniem badawczym Autora jest przedstawienie rzeczywiście tych motywów, którymi zdaniem Doktoranta, kierowali się decydenci polityki Francji, USA i Turcji podejmując decyzję o interwencji militarnej w Libii? W tym przypadku należy mieć na uwadze, że decydenci polityki zagranicznej poszczególnych państw, podejmując decyzje dotyczące udziału w interwencji humanitarnej czy w innych kwestiach, nie kierują się zazwyczaj głównymi założeniami jakiejś konkretnej teorii stosunków międzynarodowych. Oczywiście, mogą oni w mniejszym czy większym stopniu sympatyzować z taką czy inna teorią stosunków międzynarodowych, pod warunkiem, że

podstawowe teorie stosunków międzynarodowych są im znane. Ich rzeczywiste motywy działań w określonej sprawie wyrastają z wielu przesłanek, które rzutują na wyznaczone cele i sposoby ich realizacji. Motywów działań decydentów polityki zagranicznej nie da się sprowadzić tylko do takiej czy innej teorii stosunków międzynarodowych. Inaczej rzecz się ma z badaczami stosunków miedzynarodowych, którzy postrzegają i badają rzeczywistość międzynarodową przez pryzmat danej teorii.

Czy głównym celem badawczym jest o przedstawienie motywów (czynników) sprawczych, które **mogły** wpłynąć na decyzję grup rządzących Francji, USA i Turcji o udziale tych państw w interwencji militarnej w Libii, widzianych przez pryzmat głównych założeń paradygmatu realistycznego, liberalnego oraz konstrukywizmu? Z lektury pracy wnoszę, że taki jest właśnie główny cel badawczy recenzowanej pracy. Pragnę nadmienić, że cele badawcze pracy awansowej powinny być bardzo precyzyjnie sformułowane, tak by czytelnik, w tym recenzent, nie miał w tym zakresie żadnych wątpliwości.

W pracy zastosowano, jako wiodącą, jakościową metodę studium przypadku (*case study),* jego odmianę interpretatywną (*interpretative case study).* Polega ona na analizie i wyjaśnianiu danego zjawiska społecznego, przy odwołaniu się do istniejących już teorii (s. 8). W analizowanym w pracy studium przypadku, chodzi o wykazanie różnorodnych motywów i czynników, które mogły mieć znaczenie podczas podejmowania przez decydentów polityki zagranicznej Francji, USA i Turcji decyzji o ich udziale w interwencji humanitarnej w Libii, z punktu widzenia trzech ujęć teoretycznych – realizmu, liberalizmu i konstruktywizmu. Ponadto zastosowane zostały inne metody. Autor pisze: „Przede wszystkim wykorzystane zostały metody analizy tekstów prawnych oraz porównania (w odniesieniu do danych statystycznych oraz danych jakościowych)" (s. 9).

3. Struktura pracy i jej podstawa materiałowa

Struktura pracy ma układ problemowy. Praca składa się ze wstępu, pięciu rozdziałów, zakończenia oraz bibliografii. Nie zgłaszam zastrzeżeń do przyjętej struktury pracy.

Bardzo wartościowym elementem pracy jest obszerna, licząca 36 stron bibliografia. Składają się na nią akty prawne, oświadczenia i przemówienia polityków, publikacje instytucji rządowych oraz organizacji międzynarodowych, monografie i prace zbiorowe, artykuły naukowe, a ściślej artykuły w czasopismach naukowych, materiały konferencyjne, „research papers" i „working papers", rekomendacje, ekspertyzy i analizy ośrodków

badawczych oraz organizacji pozarządowych, publikacje popularnonaukowe, materiały prasowe oraz publicystyczne, wywiady, bazy danych statystycznych i dane statystyczne oraz wyniki badań opinii publicznej. Bardzo dobra znajomość przez Doktoranta literatury obcojęzycznej, przede wszystkim anglojęzycznej, z zakresu teorii stosunków międzynarodowych, interwencji ze względów humanitarnych oraz polityki zagranicznej Francji, Stanów Zjednoczonych i Turcji to niekwestionowane walory omawianej dysertacji.

Mając na uwadze formalną stronę pracy, pewne zastrzeżenia budzi forma niektórych przypisów. Pragnę zwrócić uwagę Doktoranta, że jeżeli po raz kolejny w przypisach przywoływana jest dana praca (np. S. Huntington: Kim jesteśmy? Wyzwania dla amerykańskiej tożsamości narodowej...), to nie stosujemy zapisu: S. Huntington: Kim jesteśmy? Wyzwania dla amerykańskiej tożsamości narodowej, op.cit. (np. s. 159). Skrót op.cit. jest inną formą stosowania przypisu (np. S. Huntington, op.cit.). Autor w niektórych przypisach stosuje podwójne formy przypisu, czyli podaje część po raz kolejny przywoływanego tytułu parcy a oprócz tego niepotrzebnie wprowadza zapis op.cit.

4. Treść rozprawy

We *Wstępie* dysertacji zakreślony został obszar badawczy i cel pracy. Ponadto sformułowane zostały pytania badawcze oraz omówiona została struktura pracy. Jak już wspomniałem poważnym mankamentem *Wstępu* jest brak w nim głównej tezy pracy bądź hipotezy (hipotez) badawczej. Za istotne uchybienie uważam także brak odniesienia się Autora do polskiej literatury przedmiotu z zakresu interwencji ze względów humanitarnych, w tym opracowań dotyczących interwencji humanitarnej w Libii. Na tej podstawie można byłoby wnioskować, że takich opracowań w ogóle nie ma a tak przecież nie jest. Samo stwierdzenie, mimo, że prawdziwe, iż „do chwili obecnej w polskiej oraz zagranicznej literaturze naukowej nie pojawiło się opracowanie dotyczące interwencji militarnej w Libii, które prezentowałoby czynniki wpływające na decyzję o udziale w niej w oparciu o jasno określone teorie stosunków międzynarodowych, oceniałoby zdolności eksplanacyjne tych teorii, a jednocześnie porównywało stanowiska poszczególnych państw" (7-8), nie wystarczy za krytyczną analizę literatury na podjęty temat, która powinna być przeprowadzona we *Wstępie.*

W rozdziale pierwszym ***Teoretyczne podstawy rozważań nad zjawiskiem interwencji humanitarnej,*** omówione zostały najważniejsze teoretyczne aspekty interwencji ze względów humanitarnych oraz zaprezentowane zostały cechy najbardziej charakterystyczne trzech

podejść badawczych występujących w nauce o stosunkach międzynarodowych: realistycznego, liberalnego i konstruktywizmu, w tym stanowiska zwolenników tych paradygmatów do interwencji ze względów humanitarnych.

Autor trafnie zarysował najważniejsze kontrowersje dotyczące pojęcia i istoty interwencji humanitarnej, w tym kwestii dotyczących: podmiotu interweniującego; militarnej i pozamilitarnej (niesiłowej) interwencji humanitarnej; motywacji podmiotu interweniującego (motywy humanitarne i inne); konsensualnego bądź wymuszonego charakteru interwencji humanitarnej; implikacji interwencji ze względów humanitarnych dotyczących ochrony praw człowieka oraz zmiany grupy rządzącej w państwie wobec którego interwencja jest prowadzona (np. wspieranie ugrupowań separatystycznych); legitymizacji (autoryzacji) interwencji ze względów humanitarnych. W kontekście rozważań zamieszczonych w tej części rozdziału pierwszego warto nadmienić, ze jednym z istotnych problemów związanych z interwencją ze względów humanitarnych jest brak powszechnie przyjętej interpretacji tego, co w praktyce oznacza określenie „masowe łamanie praw człowieka", czy „ciężkie łamanie praw człowieka", do których to sformułowań odwołują się politycy państw prowadzących interwencję ze względów humanitarnych?

Jak już wspomniałem, mam bardzo poważne wątpliwości, czy zasadne jest mówienie o interwencji humanitarnej przy użyciu środków pozamilitarnych (np. ekonomicznych), stosowanych przez podmioty pozapaństwowe (np. organizacje pozarządowe; kościoły) i za zgodą władz państwa wobec których takie działania są stosowane. To są główne cechy klasycznej pomocy humanitarnej a nie interwencji ze względów humanitarnych.

Rdzeniem rozdziału pierwszego jest ukazanie zróżnicowanego stanowiska teorii realistycznej, liberalnej i konstruktywistycznej do interwencji humanitarnej. Bardzo istotnym elementem tego rozdziału jest dokonana przez Autora synteza tych trzech paradygmatów do wyjaśniania rzeczywistości międzynarodowej, w tym wskazanie na ich ewolucję i zróżnicowanie stanowisk występujących w każdym z nich. Trafne jest wnioskowanie Autora, że zwolennicy paradygmatu realistycznego krytycznie bądź z dużym dystansem podchodzą do interwencji ze względów humanitarnych. Wskazują m.in. na pozahumanitarne cele , które często realizują państwa prowadzące interwencje ze względów humanitarnych (np. poszerzenie strefy wpływów, powiększenie własnej potęgi lub podnoszenie własnego prestiżu bądź wiarygodności). Zdecydowanie większa akceptacja dla interwencji ze względów humanitarnych występuje wśród zwolenników podejścia liberalnego. Szczególnie wśród tych, którzy interwencję humanitarną postrzegają nie tylko jako możliwość ochrony masowo naruszanych praw człowieka, ale także jako środek do przebudowy ustrojowej państw i do

rozszerzania demokracji liberalnej (do poszerzania „demokratycznej strefy pokoju"). Natomiast w ujęciu konstruktywistycznym, pisze Autor, które skupia się na społecznym konstruowaniu interesów podmiotów polityki oraz na ich tożsamościach, interwencje humanitarne można analizować przede wszystkim poprzez badanie zmian o charakterze normatywnym, które zachodzą w systemie międzynarodowym (np. wykształcanie się normy „prawo do ochrony"), badając dyskurs ich dotyczący lub też, wyjaśniając politykę interwencji humanitarnych poprzez odniesienie do funkcjonujących w danym społeczeństwie i państwie norm i zasad (.s 53).

W rozdziale drugim ***Interwencja humanitarna w Libii – zarys problematyki***, ukazana została geneza wojny domowej w Libii, w tym charakter reżimu Muammara Kaddafiego oraz główne etapy tej wojny. Autor słusznie zwraca uwagę na specyfikę wystąpień w Libii w stosunku do demonstracji w innych państwach, które objęła tzw. arabska wiosna. Demonstracje w Libii nie miały charakteru pokojowego a rebelianci libijscy mieli broń i używali jej przeciw oddziałom wiernym Kaddafiemu. Światowe media przedstawiały reakcje reżimu Kaddafiego jako akty ludobójstwa na nieszkodliwej, pokojowo manifestujacej ludności cywilnej, co znacznie odbiegało od realiów. Zasadne jest podkreślenie, że rozpoczęta 19 marca 2011 roku interwencja zbrojna Francji i innych państw w Libii, która od 29 marca tego samego roku realizowana była pod egidą NATO, była ingerencją tych państw w wojnę domową w Libii. Państwa interweniujące zaangażowały się militarnie po jednej ze stron wojny domowej w Libii i doprowadziły do upadku reżimu Kaddafiego. Ciekawie prezentują się te wątki rozważań Autora zamieszczone w podrozdziale 2.3., w których ukazana jest ewolucja stanowiska Francji i innych państw wobec interwencji militarnej w Libii.

Ważną kwestią omawianą w tej części pracy jest zróżnicowana interpretacja przez poszczególne państwa rezolucji 1973 uchwalonej przez Radę Bezpieczeństwa w dniu 17 marca 2011 roku. Rezolucja mówiła m.in. o wprowadzeniu bezwarunkowego zawieszenia broni w Libii oraz konieczności znalezienia pokojowego i politycznego rozwiązania kryzysu; podjęciu wszelkich niezbędnych działań na rzecz ochrony ludności cywilnej przez siły międzynarodowe, jednocześnie wykluczając operacje lądową; wprowadzeniu strefy zakazu lotów nad Libią, zarówno wobec lojalistów, jak i wobec rebeliantów; wprowadzeniu pełnego embarga na dostawy broni do Libii. Rezolucja nie mówiła o konieczności odsunięcia libijskiego dyktatora od władzy, co w praktyce miało miejsce. Słabością tego dokumentu był brak precyzji. Nie zamieszczono też w tym dokumencie żadnych ograniczeń czasowych lub geograficznych prowadzenia operacji militarnej oraz nie wskazano dopuszczalnych form jej wdrażania. Rezolucja ta stała się podstawą przeprowadzenia najpierw indywidualnych

operacji wojskowych przez poszczególne państwa (Francję, Wielką Brytanię, USA, Kanadę) przeciwko siłom powietrznym reżimu libijskiego a następnie przejęcia dowodzenia interwencja ze względów humanitarnych przez NATO (operacja *Unified Protector).* W praktyce działania NATO zdecydowanie wykroczyły poza mandat tej operacji wynikający z rezolucji 1973. Jak trafnie pisze Autor: „od połowy kwietnia sojusz nie tylko jawnie wspierał rebeliantów, wykraczając poza założenia rezolucji 1973, ale również przyjął za oczywisty cel interwencji, zmianę władzy w Libii" (s. 78). Bez interwencji NATO niemożliwe byłoby zwycięstwo rebeliantów nad siłami reżimu. Siły NATO przyczyniły się też do schwytania i zamordowania libijskiego dyktatora (20 X 2011).

Ze względu na temat dysertacji najważniejszymi jej rozdziałami są rozdziały trzeci, czwarty i piąty. W rozdziałach tych ukazane zostały czynniki, które mogły mieć znaczenie podczas podejmowania przez władze Francji, USA i Turcji decyzji o udziale w interwencji ze względów humanitarnych w Libii, z punktu widzenia trzech ujęć teoretycznych. Z grona tych trzech państw, najbardziej zdecydowanie za interwencją militarną w Libii opowiadała się Francja. Była ona promotorem tej interwencji. Natomiast najbardziej sceptycznie do interwencji militarnej podchodziły władze i społeczeństwo Turcji.

W rozdziale trzecim ***Udział Francji w interwencji militarnej w Libii*** Autor mając na uwadze główne założenia teorii realistycznej wykazuje, że przez pryzmat tego paradygmatu głównymi czynnikami sprawczymi interwencji militarnej Francji w Libii były: obawy o podtrzymanie niezakłóconych dostaw libijskiej ropy dla gospodarki francuskiej (Francja była największym odbiorcą libijskiej ropy naftowej – 16% eksportu tego surowca z Libii trafiało do Francji); nadzieja, że zmiana władz w Libii doprowadzi do korzystniejszych dla koncernów francuskich porozumień dotyczących importu libijskiej ropy; dążenie do ochrony interesów francuskich w regionie Północnej Afryki i utrzymanie własnej strefy wpływów w tym regionie; obawy, iż libijska wojna domowa skutkować będzie destabilizacją ważnego dla Francji regionu; dążenie do wzmocnienia prestiżu Francji na arenie międzynarodowej; obawy związane z napływem uchodźców z ogarniętej wojną domową Libii.

Mając na uwadze podejście liberalne do wyjaśniania stosunków międzynarodowych, Doktorant wyeksponował następujące motywy militarnej interwencji Francji w Libii: wiodącą rolę prezydenta w prowadzeniu polityki zagranicznej Francji i w podjętej decyzji o militarnej interwencji Francjiw Libii; duży stopień poparcia różnorodnych środowisk politycznych i intelektualnych dla interwencji wojskowej Francji w Libii; przekonanie prezydenta Sarkozy'ego, że interwencja militarna Francji w Libii zwiększy jego szanse wyborcze na

kolejną kadencję w wyborach prezydenckich w 2012 roku; znaczne poparcie francuskiej opinii publicznej i mediów dla interwencji.

Odwołując się do głównych cech konstruktywizmu, Autor wskazał na motywy interwencji militarnej Francji w Libii związane m.in. z: tożsamością narodową Francuzów, w tym pamięcią o kolonialnej potędze Francji i potrzebie szerzenia wartości demokratycznych i ochrony praw człowieka; dążeniem do wzmacniania prestiżu Francji oraz dążeniem do multilateralnego rozwiązania konfliktu libijskiego.

Sadzę, że wzbogaceniem wartości merytorycznej rozprawy byłyby wnioski zamieszczone w zakończeniu rozdziału trzeciego, w których Autor odpowiedział by na pytanie: Które motywy widziane przez pryzmat trzech teorii stosunków międzynarodowych, były, zdaniem Doktoranta najbardziej istotne dla decyzji władz Francji o użyciu siły wobec Libii. A więc próba odpowiedzi na pytanie: Jakie czynniki **miały** największy wpływ na to zaangażowanie, a nie jakie **mogły mieć?**

W rozdziale czwartym ***USA a interwencja w Libii*** Autor trafnie zaznacza, ze postawa Stanów Zjednoczonych wobec kwestii interwencji militarnej w Libii była niejednoznaczna i ulegała zmianie. Z jednej strony bowiem USA poparły inicjatywę Francji i innych państw optujących za *no-fly zone,* a z drugiej dążyły do maksymalnego możliwego ograniczenia swojej roli w samej operacji. Natomiast w sytuacji przedłużającego się konfliktu w Libii i braku pożądanych przez NATO efektów w kolejnych miesiącach udziału sojuszu w libijskiej operacji, USA zgodziły się na większe zaangażowanie militarne w Libii, doprowadzając do obalenia reżimu Kaddafiego (s. 127).

Odwołując się do paradygmatu realistycznego Autor wskazuje m.in. na następujące czynniki militarnego zaangażowania USA w Libii: obawy o destabilizację regionu przy południowej granicy NATO; obawy, że pogrążona w wojnie domowej Libia może stać się państwem upadłym (faktem jest, że w następstwie militarnego zaangażowania NATO w Libii proces destabilizacji sytuacji w Libii został wzmocniony i przyspieszony a Libia od roku 2011 jest państwem upadłym); dążenie do stabilności w swojej strefie wpływów; prestiżowe znaczenie udziału w interwencji, poprzez potwierdzenie hegemonii USA w systemie międzynarodowym; niskie koszty realizacji operacji w Libii mając na uwadze jej krótkotrwały i ograniczony charakter.

Nie podzielam opinii, że „Stany Zjednoczone jako mocarstwo globalne starają się nie antagonizować innych państw, w tym przede wszystkim nie ingerować w strefy wpływów innych potęg" (s. 135). Przykładem takiej ingerencji może być trwająca od wielu lat geopolityczna rywalizacja USA i Rosji oraz innych państw o wpływy na obszarze

poradzieckim, przede wszystkim o wpływy na Ukrainie. Jednym z następstw tej rywalizacji był kryzys a następnie trwający nadal konflikt na wschodzie Ukrainy. Innym przykładem jest rosyjsko-amerykańska rywalizacja o wpływy w Syrii, wzmocniona w ostatnich latach zaangażowaniem militarnym obu tych państw w wojnę domową w Syrii.

Mając na uwadze główne założenia teorii liberalnej Doktorant wyeksponował następujące motywy militarnego zaangażowania USA w Libii: duży zakres kompetencji prezydenta w systemie politycznym USA do samodzielnego decydowania o użyciu sił zbrojnych; przekonanie decydentów polityki amerykańskiej o konieczności wsparcia transformacji ustrojowej w Libii; poparcie większości amerykańskich *think tanks* dla decyzji o zaangażowaniu się militarnym USA w Libii; presja opiniotwórczych mediów opowiadających się za interwencją; przekonanie prezydenta Baracka Obamy i jego otoczenia, że interwencja w Libii zwiększy szanse na jego reelekcję i zwiększy poparcie w społeczeństwie amerykańskim dla prowadzonej przez niego polityki zagranicznej. W tym kontekście warto podkreślić, że wielce bulwersujące jest, że jednym z ważnych, faktycznych a nie domniemanych motywów zaangażowania się militarnego Francji i USA w Libii były względy wyborcze i przekonanie, że w ten właśnie sposób wzrosną szanse prezydenta Sarkozy'ego i Obamy na reelekcję.

Mając na uwadze ujęcie konstruktywistyczne Autor wskazał w pierwszej kolejności na główne składniki tożsamości amerykańskiej jako na czynnik zaangażowania militarnego Stanów Zjednoczonych w Libii, w tym m.in. na: przekonanie większości Amerykanów o wyjątkowości ich kraju i potrzebie uniwersalizacji amerykańskich rozwiązań społeczno-politycznych; przekonanie o szczególnej misji Stanów Zjednoczonych w świecie w szerzeniu demokracji liberalnej i wolnego rynku; wspieranie ruchów prodemokratycznych i międzynarodowych norm ochrony praw człowieka jako moralnej podstawy amerykańskiego przywództwa w skali globalnej; nazbyt częste postrzeganie świata w sposób manichejski, walki *dobra* ze *złem*, w którym to świecie miejsce USA jest zawsze po stronie *dobra* (ludobójczy reżim Kaddafiego i dobrzy rebelianci).

Obok motywów wyrastających z amerykańskiej tożsamości w tej części rozważań Doktorant wskazuje na inne prawdopodobne czynniki sprawcze amerykańskiego zaangażowania w Libii z perspektywy podejścia liberalnego. Była ona m.in. odpowiedzią na prośby społeczności międzynarodowej oraz libijskich rebeliantów. Była motywowana także względami prestiżowymi, chęcią podtrzymania wizerunku Stanów Zjednoczonych jako lidera społeczności międzynarodowej, zerwaniem z unilateralizmem i dążeniem do poprawy wizerunku USA jako „dobrotliwego hegemona". Do tego dochodziło przekonanie

decydentów polityki USA (M.S. – jak się okazało bardzo naiwne), że efektem zaangażowania militarnego Stanów Zjednoczonych i NATO w Libii będzie powstanie demokratycznego państwa libijskiego i skorzystanie narodu libijskiego z prawa do samostanowienia poprzez wybór demokratycznie wybranych władz tego kraju. Nie dostrzegano, poza nielicznymi głosami, że efektem wojny domowej w Libii i zaangażowania w ten konflikt NATO będzie wzmocnienie fundamentalistów islamskich i destabilizacja Libii. Po raz kolejny okazało się, że w dążeniu do „poszerzania demokratycznej strefy pokoju" grupy rządzące USA nie uczą się ani na własnych błędach ani na błędach popełnianych w tym zakresie przez innych.

W rozdziale piątym ***Zaangażowanie Turcji w interwencję w Libii*** przedstawione zostało specyficzne stanowisko Turcji w omawianej kwestii. Turcja przez dłuższy czas sprzeciwiała się możliwości przeprowadzenia interwencji militarnej w Libii w jakiejkolwiek postaci. Dopiero po podjęciu decyzji przez państwa zachodnie i przyjęciu przez Radę Bezpieczeństwa ONZ rezolucji nr 1973 i faktycznym rozpoczęciu nalotów, Turcja zmieniła swoje stanowisko i postanowiła w ograniczonym stopniu uczestniczyć w operacji. Jej udział polegał przede wszystkim na wyasygnowaniu jednostek morskich, które miały wspierać wprowadzenie embarga na dostarczanie broni na teren Libii. Nie uczestniczyła natomiast w przeprowadzaniu nalotów na pozycje oddziałów wiernych Kaddafiemu. Turcja przez długi czas sprzeciwiała się także przekazaniu dowodzenia nad prowadzonymi operacjami dowództwu NATO (s. 178).

Odwołując się do podejścia realistycznego Autor politykę Turcji wobec Libii w omawianym okresie, ograniczonego zaangażowania, omawia z uwzględnieniem takich czynników jak: dążeniem władz Turcji do zwiększania swojego zaangażowania w sąsiednich regionach; ambicjmi Turcji do tego, by stać się liderem społeczności muzułmańskiej i reprezentować interesy państw islamskich; realizacją koncepcji „strategicznej głębi" Ahmeta Davutoglu; postrzeganiem byłego Imperium Osmańskiego jako naturalnej strefy wpływów Turcji; dążeniem do statusu potęgi regionalnej; obawami, że wojna domowa w Libii może skutkować pojawieniem się państwa upadłego, podobnego do Iraku i Afganistanu; obawami, że udział w interwencji może zaszkodzić wizerunkowi Turcji wśród państw Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu. Autor w podrozdziale 5.1. zwraca uwagę, iż polityka zagraniczna Turcji na początku XXI wieku najbardziej zbliżona była do podejścia realistycznego.

Odnosząc się do ograniczonego zaangażowanego się Turcji w konflikt libijski z perspektywy liberalnej Autor zwrócił uwagę m.in. na: dużą swobodę partii rządzącej w podejmowaniu decyzji o zaangażowaniu militarnym Turcji; zróżnicowanie stanowisk wśród tureckich mediów dotyczące zaangażowania Turcji w interwencję; stosunkowo niskie poparcie dla interwencji ze strony tureckiej opinii publicznej.

Mając na uwadze główne założenia ujęcia konstruktywistycznego, Doktorant wśród głównych motywów polityki Turcji wobec Libii wskazał m.in. na niektóre elementy tożsamości Turcji, w tym na znaczenie czynnika religijnego w procesie podejmowania decyzji. Oprócz tego zwrócona została uwaga na przywiązanie decydentów polityki zagranicznej Turcji do suwerenności państwa jako najwyższej wartości w sferze międzynarodowej oraz na ich przekonanie o możliwości rozwiązania „problemu libijskiego" w sposób pokojowy. Grupy rządzące Turcji postrzegały kryzys i konflikt libijskiego w dużym stopniu jako wyłączną sprawę państw regionu, która powinna być rozwiązaay przede wszystkim w ramach organizacji regionalnych – Ligii Arabskiej i Unii Afrykańskiej.

Po lekturze rozdziału piątego, ale także trzeciego i czwartego, nasuwa się uwaga, że w pewnych ich fragmentach czytelnik może mieć wątpliwości dotyczące tego, czy celem rozważań Autora jest odpowiedzieć na pytanie: Jakie mogły być główne motywy zaangażowania Francji, USA i Turcji w Libii w roku 2011 z punktu widzenia założeń paradygmatu realistycznego, liberalnego i konstruktywistycznego? Czy też chodziło o wykazanie tego, które elementy poszczególnych paradygmatów wpływały na politykę zagraniczną tych trzech państw w stopniu największym? Zdaję sobie sprawę, że nie zawsze da się te kwestie precyzyjnie rozgraniczyć.

W ***Zakończeniu*** Autor sformułował generalne wnioski wyprowadzone z rozważań zamieszczonych w poszczególnych rozdziałach pracy. Stwierdza m.in., że z punktu widzenia realizmu decyzja grup rządzących Francji, Stanów Zjednoczonych i Turcji o udziale w interwencji militarnej w Libii, choć w różnym zakresie, była elementem szeroko rozumianej walki o potęgę, jej utrzymania bądź wzmocnienia oraz wynikała z dążenia do utrzymania i wzmocnienia prestiżu międzynarodowego. Z punktu widzenia liberalizmu, istotne znaczenie dla podjęcia decyzji władz tych trzech państw w sprawie interwencji w Libii miały systemy polityczne i medialne w poszczególnych państwach oraz ocena przez decydentów nastawienia opinii publicznej. Natomiast ujęcie konstruktywistyczne , skupiające się na normach i tożsamościach badanych podmiotów, „daje istotny kontekst historyczny oraz pozwala na analizę decyzji o udziale w interwencji Francji, USA i Turcji jako elementu trwającego procesu kształtowania się własnej tożsamości" (s. 227). Jeden z ważnych wniosków sformułowanych przez Autora w ***Zakończeniu*** zawiera się w następującym stwierdzeniu: „W każdym z państw prowadzono inne dyskursy, nawiązujące do własnych doświadczeń historycznych, które jednocześnie wykazały, jakie idee dominują w poglądach poszczególnych polityków oraz jakimi wartościami kierują się oni kształtując politykę

zagraniczną. Choć wartości można uznać we wszystkich trzech przypadkach za zbliżone, to politycy często inaczej spoglądają na konieczność ich realizacji" (s. 227).

Podzielam stanowisko Autora wyrażone w podsumowaniu, że badanie motywów decyzji decydentów polityki zagranicznej jest kwestią niezwykle skomplikowaną (s. 230). Należy bowiem mieć na uwadze motywy deklarowane i rzeczywiste, którymi się oni kierują i które często nie są tożsame. Podzielam też opinię, że istniejące teorie stosunków międzynarodowych pozwalają przynajmniej w części wyjaśnić, dlaczego decydenci danego państwa podejmują określoną decyzję, także w przypadku interwencji ze względów humanitarnych (s. 230).

Sądzę, że zasadne byłoby, by w ***Zakończeniu*** Autor odniósł się do skutków interwencji militarnej w Libii, do tego, jak motywy i cele zaangażowania Francji, Stanów Zjednoczonych miały się do efektów tego zaangażowania? Wiem, że nie było to celem pracy, bo cezurą górną rozprawy jest moment rozpoczęcia interwencji w Libii, ale wnioski Autora w tym zakresie byłyby dobrym dopełnieniem omawianej pracy.

5. Ocena końcowa pracy

Praca doktorska mgr Mirosława Waleczka pt. *Gotowość państw do udziału w militarnej interwencji humanitarnej w Libii w 2011 r. Analiza w świetle teorii stosunków międzynarodowych* dotyczy bardzo ważnego obszaru badawczego polskiej i światowej nauki o stosunkach międzynarodowych. Interwencje ze względów humanitarnych są jedną z cech charakterystycznych dla praktyki pozimnowojennych stosunków międzynarodowych. Zarazem są to działania bardzo złożone i kontrowersyjne zarówno z etycznego, politycznego jak i prawnego punktu widzenia. Dlatego spotykały się one ze zróżnicowanymi ocenami elit politycznych i intelektualnych poszczególnych państw, mediów i opinii publicznej jak i badaczy stosunków międzynarodowych. Dotyczyło to także interwencji ze względów humanitarnych w Libii.

W recenzowanej dysertacji Autor poprzez analizę przypadku interwencji ze względów humanitarnych w Libii w 2011 roku wskazał na możliwe czynniki, które sprawiły, że grupy rządzące Francji, USA i Turcji podjęły decyzję o udziale w tej operacji. Czynniki te zostały omówione przez pryzmat głównych założeń trzech podejść badawczych do wyjaśniania stosunków międzynarodowych: paradygmatu realistycznego, liberalnego i ujęcia konstruktywistycznego. Każde z tych podejść kładzie nacisk na inne aspekty badanego zjawiska. Na tej podstawie Autor wykazał, że dla każdego z trzech państw (Francji, Stanów

Zjednoczonych i Turcji) istnieją w części konkurujące a w części uzupełniające się interpretacje dotyczące przyczyn udziału tych państw w interwencji. Choć bowiem te trzy państwa, oprócz wielu innych, uczestniczyły w interwencji ze względów humanitarnych w Libii, to występowały zarówno podobieństwa jak i różnice dotyczące motywów udziału w niej oraz celów tej operacji. Różna też była intensywność tych państw zaangażowania się w interwencję ze względów humanitarnych w Libii.

Cel badawczy pracy został zrealizowany. Autor udzielił też satysfakcjonującej czytelnika jego pracy odpowiedzi na postawione pytania badawcze. Recenzowana rozprawa jest oryginalnym rozwiązaniem ambitnego problemu badawczego. Jest nim próba odpowiedzi na pytanie: Jakie mogły być (były) główne motywy zaangażowania Francji, USA i Turcji w Libii w roku 2011 z punktu widzenia założeń teorii realistycznej, liberalnej i ujęcia konstruktywistycznego. Badanie motywów działań grup rządzących jest przedsięwzięciem bardzo trudnym i skomplikowanym. Poważne problemy występują zazwyczaj w dążeniu do wykazania zakresu zbieżności i rozbieżności między motywami deklarowanymi a rzeczywistymi decydentów polityki zagranicznej. Niekwestionowanym walorem omawianej dysertacji jest powiązanie teorii stosunków międzynarodowych z ich praktyką, poprzez wykorzystanie paradygmatu realistycznego, liberalnego i konstruktywistycznego do przypadku interwencji ze względów humanitarnych w Libii w roku 2011. Takie ujęcie badanego problemu należy ocenić jako bardzo ambitne i zarazem pionierskie zarówno w polskiej jak i światowej literaturze przedmiotu. Autor wykazał się bardzo dobrą znajomością zarówno teorii stosunków międzynarodowych jak i wiedzą z zakresu polityki wewnętrznej i zagranicznej Francji, Stanów Zjednoczonych i Turcji oraz z zakresu ewolucji stosunków międzynarodowych na początku XXI wieku

Mając na uwadze zarówno zalety recenzowanej rozprawy jak i jej mankamenty, występujące szczególnie we *Wstępie,* uważam, że spełnia ona ustawowe wymogi stawiane pracom doktorskim i opowiadam się za dopuszczeniem mgr Mirosława Waleczka do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Prof. dr hab. Mieczysław Stolarczyk